

Świat Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikami przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 262.

Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 linij) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Świat Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 32

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 14 marca 1935 r.

Rok XVI

Chrypka, chrypka...

Dyplomatyczna chrypka Reichsführera Hitlera przeszkodziła wprawdzie w postanowionym już przyjeździe sir Johna Simona do Berlina, ale kto wie, czy nie oszczędziła angielskiemu ministrowi niepowodzenia. Nie zapominajmy, że głównym celem wizyty angielskiego męża stanu w Berlinie miało być omówienie zagadnienia paktu północno-wschodniego. Dziwna rzecz bowiem, że ten pakt dyplomatyczny zrodzony z nienaturalnego związku kolektywistycznej Rosji z burżuazyjną Francją, adoptowany został z kolei przez konserwatywną Anglię i w rezultacie narzucony ma być innym państwom. Jedne z tych państw przyjmują to kukulcze jajo z ochotą, inne a do nich zaliczyć należy Niemcy i Polskę, bardzo niechętnie. Otóż spodziewałyby się należało, że nawet wizyta sir Simona w Berlinie nie przyczyniłaby się do zmiany poglądów miarodajnych kół niemieckich na ów paktowy problem. Ale dlaczego?

Jesteśmy świadkami dziwnej i na oko niezrozumiałej gry niemieckiej dyplomacji. Z jednej strony Hitler korzysta z każdej sposobności, aby wystąpić z formalnymi i bardzo kawalerskimi oświadczeniami pod adresem Francji, z drugiej zaś strony przy próbie wspólnego nawiązania rozmów Paryża i Londynu z Berlinem, minister von Neurath odpowiada na notę angielską, a notę francuską pozostawia bez odpowiedzi. W Paryżu oczywiście ciężka obraza i alarm: „Niemcy hitlerowskie wbijają klin między Francją i Anglię! Oświadczenia Hitlera to hipokryzja dla uspienia naszej czujności! Tymczasem w Berlinie kwestja ta przedstawia się zupełnie inaczej, a i sprawa mogłaby być postawiona inaczej, gdyby metody dyplomatyczne niemieckie były mniej niezgrabne. Bo podczas ostatniej mojej wizyty w Berlinie dygnitarze narodowo-socjalistyczni oświadczyli mi bez ogródek: „Jesteśmy przeciwnikami wszelkich paktów wielostronnych. Pójdźmy tylko na umowy bilateralne z każdym poszczególnym mocarstwem“.

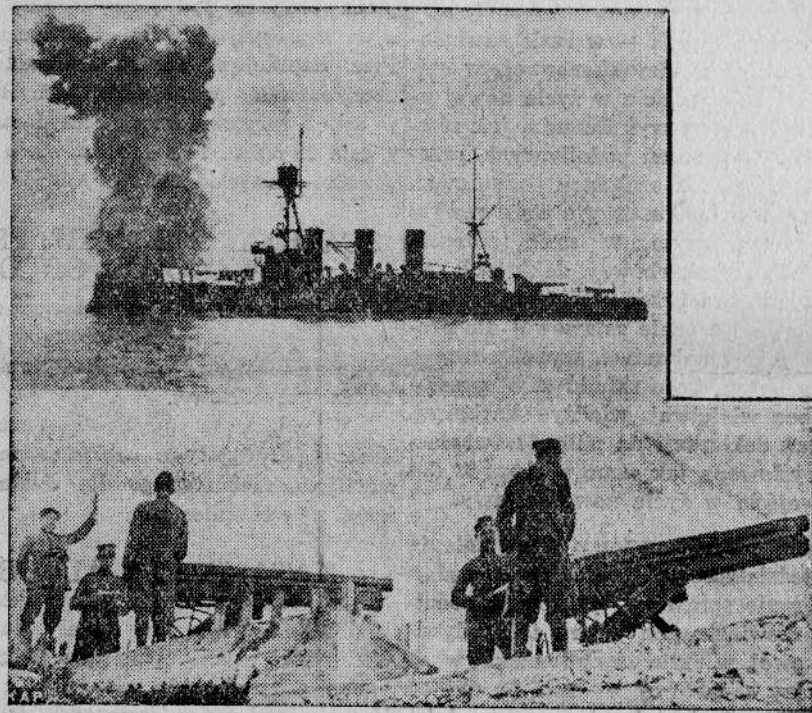
W tem właśnie tkwi sedno sprawy. Pryska legenda, jakoby celem Niemiec przy zawieraniu umowy z Polską byłb oderwanie jej od Francji. Przeciwnie, Niemcy gotowe są zawrzeć osobną umowę z Francją, poteni osobną umowę z Anglią, a tylko bronią się przed Locarnem lotniczym, bronią się przed przyjęciem koncepcji paktu północno-wschodniego z jego klauzulami o wzajemnej pomocy. Jednak sternicy Rzeszy posługują się tak ciężkimi, tak niezgrabnymi środkami ekspresji dyplomatycznej, że wywołuje to wrażenie jakiejś genialnej gry. Może dlatego właśnie, że ścieg jest już zbyt grubym, a nad sprawą unosi się wciąż jeszcze duch Stresemanna, choć wspomnienie jego hitleryzm stara się usunąć za wszelką cenę, usuwając nawet nazwę ulicy Berlina, ochrzczonej ongiś mianem tego męża stanu (dziś ulica ta nazywa się Saarlandstrasse). Któż zresztą zaręczy, że celem ostatecznym usunięcia nazwy ulicy Stresemanna nie była kurtuazja pod adresem Francji? Zapewne nikt jeszcze w Europie nie zapomniał o kawalach, jakie Stresemann robił Briandowi...

Ostatecznie wycieczka sir Simona do Berlina nie udała się. Za to lord Eden wybrała się do Moskwy i Warszawy. W Moskwie przyjęty zostanie więcej aniżeli ciepko, bo idzie przecież o dalsze losy rosyjsko-francuskiego paktu. Ale wizyta w Warszawie wypaść może podobnie, jak wypadłaby wizyta sir Simona w Berlinie. Bo Polska ma na paktomanję punkt widzenia taki,

Zwycięstwo wojsk rządowych w Grecji

KŁĘSKA VENIZELOSA
Najnowsze wiadomości z Grecji podają, że wczoraj o godzinie 9-tej rano wódz powstania Venizelos wraz ze sztabem swoich najbliższych współpracowników opuścił Kretę i na pokładzie krążownika Averow udał się w niewiadomym kierunku. Pow-

cymi go przywódcami ruchu opuścił wczoraj Kretę na „Averofie“. Przedtem opróżniono kasy państwowe. — W Kanea zabrano 8 milionów drachm. Radjostacja na Krecie jest zniszczona. Wśród ludności Krety niema ani jednej ofiary rewolucji.



Krążownik grecki. Posterunek artylerji.

stanie greckie zostało całkowicie zlikwidowane. Główne ognisko akcji powstańczej wyspa Kreta znajduje się od wczoraj w ręku prawowitej władzy. Część zbuntowanej floty greckiej poddała się rządowi.

Na wieść o zlikwidowaniu powstania zwolennicy rządu Tsaldarisa zorganizowali we wszystkich większych miastach tłumne manifestacje. Wczoraj po południu zebrały się przed prezydium rady ministrów w Atenach tysiączne rzesze, wznoszące okrzyki na cześć prezydenta Zainisa i obecnego rządu.

PRZYKRA WIZYTA DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO NA KRECIE

Paryż. „Paris Soir“ wysłał samolotem na Kretę specjalnego korespondenta. Samolot wyładował na lotnisku w Kanea w dramatycznych okolicznościach. Powstańcy sądzili, że jest to samolot rządowy i zaczęli go ostrzeliwać. Samolot został całkowicie zniszczony. Lotnik i dziennikarz ocaleli. Gdy powstańcy zorientowali się do omyłki przyjęli dziennikarza francuskiego bardzo gościnnie. — Dziennikarz ów Titain twierdzi, że na Krecie nic nie wskazuje na przewrót rewolucyjny. Venizelos z otaczają-

RZĄD TSALDARISA NIE DAŻY DO RESTAURACJI MONARCHJI.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają enuncjację premiera greckiego Tsaldarisa, który oświadczył, iż szerszona przez pewne koła pogłoska, jakoby obecny rząd grecki dążył do restauracji monarchji pozbawione są wszelkich podstaw. Zarówno Tsaldaris jak i generał Kondilis uznają w obecnej sytuacji formę rządów republikańskich za najlepiej odpowiadającą interesom Grecji.

„AVEROF“ ODDAŁ SIĘ DO DYSPOZYCJI RZĄDU GRECKIEGO.

Ateny. Załoga krążownika „Averof“ wysadziła na ląd na wyspie Kasos w Dodekanezie Venizelos i innych przywódców powstania. Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do Arsenalu na Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego. Według doniesień gubernatora Krety, przywódcy powstańców przed opuszczeniem wyspy zabrali wszystkie pieniądze z banków i innych instytucji rządowych.

KARY ZA HODOWANIE GOŁĘBI POCZTOWYCH

WEJHEROWO. Przed sądem w Wejherowie skazanych zostało kilku hodowców gołębi, którzy bez zezwolenia władz hodowali gołębie pocztowe. Każdy z hodowców otrzymał grzywnę oraz skazany został na konfiskatę wszystkich gołębi.

SZCZEGÓŁY WYDOBYCIA ZATOPIONEGO HOLOWNIKA „ZUBR“.

Gdynia. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych i uspokojenia się morza, przystąpił wydział holowniczo-ratunkowy „Zegluga Polskiej“ w niedzielę, dnia 10 bm. do wydobycia zatopionego w ubiegłym tygodniu holownika „Zubr“. Jak już wiadomo, — akcja powiodła się i holownik wydostano z dna morskowego, przeciągając go na teren stoczni gdynskiej, gdzie będzie postawiony na ląd. —

Po nałożeniu przez nurka lin na kadłub „Zubra“, przystąpiły dwa holowniki „Ursus“ i „Lur“ przy pomocy nurków do wydobycia zatopionego kadłuba. Po upływie kilku godzin wyciągnięto „Zubra“ i stwierdzono, iż posiada on stosunkowo nieznaczne uszkodzenia. Strzaskana jest budka sterowa, zniszczony komin, złamany maszt i uszkodzone wejście do maszynowni i kajut. We wnętrzu statku, w maszynowni znaleziono zwłoki maszynisty Leona Dudzińskiego, oraz niejakiego Alfonsa Kujcha, który nie należał do składu załogi statku, a tylko przypadkowo znajdował się w krytycznej chwili na holowniku — prawdopodobnie, jako gość jednego z członków załogi. —

Badania uszkodzeń wykazują, iż „Zubr“ zatonął wskutek zalania go wyjątkowo silną i wysoką falą. —

Holownik asekurowany był w pełnej swojej wartości.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Według danych, które wpłynęły do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, do dn. 9. bm. zarejestrowano na terenie Rzplitej ogółem 517,048 bezrobotnych, czyli o 755 bezrobotnych więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

Na terenie m. Warszawy zarejestrowano 38,701 bezrobotnych, czyli o 245 więcej; na terenie okręgu warszawskiego — 18,218 bezrobotnych, cyfra ta nie uległa zmianie w porównaniu z tygodniem poprzednim; na terenie m. Łodzi 45,757 bezrobotnych, czyli o 1,115 mniej, niż w tygodniu poprzednim; w okręgu łódzkim — 15,898 bezrobotnych, czyli o 45 więcej; w Sosnowcu — 28,999 bezrobotnych, czyli o 365 mniej; na Górnym Śląsku 129,064 bezrobotnych, czyli o 246 więcej i w Poznaniu 33,351 bezrobotnych, czyli o 569 bezrobotnych więcej.

ARESZTOWANIE PODPALACZY WŁASNEGO MIENIA

LUBAWA. Dnia 17 lipca 1934 r. w zabudowaniu Truskowskiego Adama w Lubawie powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z niektórymi maszynami rolniczymi ogólnej wartości 2,380 zł. Wstępne dochodzenia wskazywały na to, że pożar został spowodowany wskutek nieostrożności domowników. W toku dodatkowo przeprowadzonych dochodzeń ujawniono poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku ubezpieczeniowego, którego według zeznań świadków dopuścili się synowie poszkodowanego Stanisław i Julian. Wymienieni zostali przytrzymani i odstawieni do Sądu Grodzkiego w Lubawie, który osadził ich w areszcie śledczym.

